

Antoni B e d n a r e k, *Setnik oratorów polskich XIX i XX wieku*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, ss. 394.

Oratorstwo jest ściśle związane z retoryką – sztuką wymowy, perswazji, skutecznym i wiarygodnym przekonywaniem słuchaczy oraz krasomówstwem. Retoryka ma swoje korzenie w starożytnej Grecji. Popularyzowana głównie przez sofistów (Protagorasa, Demostenesa, Gorgiasza i Izokratesa), rozwinęła się w okresie demokracji ateńskiej, propagującej zasadę równego prawa obywateli do przemawiania zarówno na zgromadzeniach publicznych, jak i w czasie procesów sądowych. Około II i I wieku przed Chrystusem zawładnęła ona rzymską kulturą polityczną, co w znacznym stopniu przyczyniło się do powstania łacińskiej szkoły retoryki. Zasadniczo retoryka była neutralna, jednak przyświecały jej dwa cele: ogólny – odnoszący się do obrony cnoty oraz doraźny – związany z osiągnięciem przez oratora zamierzonego celu w postaci podjęcia decyzji i wykonania czynu, a także przyjęcia określonej postawy. Klasyczną formę retoryki opisują między innymi starożytne podręczniki: *Sztuka retoryki* (Arystotelesa), *O mówcy* (Cycerona), *Kształcenie mówcy* (Kwintyliana) oraz traktat *Rhetorica ad Herennium* (anonimowego autora). Warto podkreślić, iż z retoryki klasycznej wywodzi się większość środków stylistycznych stosowanych do dziś w literaturze.

W średniowieczu retoryka została włączona do sztuk wyzwolonych. W okresie renesansu jej rozkwit wiązał się z wynalezieniem druku oraz odkryciem pism Cycerona i Kwintyliana. Szczególną wartość merytoryczną i dydaktyczną przedstawiały prace Cycerona, upowszechniające tak zwany styl cyceroniański. Ówczesne uniwersytety uznały retorykę za najważniejszą część humanistycznej edukacji, zaś mowę za jeden z wiodących gatunków literackich. Osłabienie jej znaczenia nastąpiło w baroku, który preferował wybujały styl w postaci przerostu formy nad treścią. Upadek retoryki nastąpił w oświeceniu, uznającym gramatykę za sztukę logicznego mówienia, zaś retorykę jedynie za sztukę pisania. W romantyzmie teoria retoryki została poddana jeszcze większej marginalizacji w związku z pojawieniem się nowej estetyki, porzuceniem autorytetu oraz odejściem od hierarchii sztuk wyzwolonych.

Na gruncie staropolskim oratorstwo zawdzięczało swój rozwój zwłaszcza dworom królewskim i magnackim, środowiskom akademickim, kościelnym (kaznodziejom), a także dyplomacji, sądownictwu oraz ówczesnemu parlamentaryzmowi. Nieocenione zasługi w przygotowaniu mówców publicznych aż do upadku Rzeczypospolitej należy przypisać szkolnictwu.

Przeświadczenie, że wraz ze schyłkiem kultury staropolskiej, a zwłaszcza Rzeczypospolitej szlacheckiej, skończyło się oratorstwo i potrzeba obcowania z nim, wydaje się nieuzasadnione w kontekście książki Antoniego Bednarka¹ pt. *Setnik oratorów polskich XIX i XX wieku*, Lublin 2008, wydanej przez Wydawnictwo KUL. Jak podkreśla we wstępie (*Rycerze słowa żywego, wolnego...*, s. 7-12) sam Autor, na przełomie XIX i XX wieku krasomówstwo stawało się obszarem rozwijania sprawności w zakresie literackich asocjacji. Inspirowani dziełami literackimi, sięgali po formy oratorskie księży, politycy, prawnicy, artyści i konspiratorzy. W XIX wieku umacniała się świadomość tożsamości i misji oratora wolnego od ograniczonych możliwości słowa drukowanego. Słowo żywe kreatywnie uczestniczyło we współtworzeniu teraźniejszości i przyszłości. Dla potwierdzenia tej tezy Bednarek cytuje Antoniego Szlagowskiego: „Wymowa opiera się wszystko niszczącemu czasowi, choć rzecznik sam do grobu zstąpi, choć wieki całe upłyną nad Jego mogiłą – czar jego słowa, zaklęty w przechowywanych po nim zabytkach, jego wcielenie piękna i mocy, jako rozkoszna uczta przechodzi od pokolenia do pokolenia”. Oratorstwo polskie po II wojnie światowej trwało na emigracji, natomiast w kraju – ze względu na przemiany ustrojowe – jedynie w kręgach inteligencji humanistycznej, literackiej i częściowo eklezjalnej. Piękno i podniosłość retoryki zamieniano często na kolokwialność, która nie oszczędziła nawet kaznodziejstwa. Niewątpliwie do pozytywnych wyjątków należy zaliczyć oratorski kunszt wystąpień prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego czy papieża Jana Pawła II. Zdarzały się też, wskazane przez Autora, pojedyncze znaczące teksty retoryczne autorstwa literatów czy duchownych.

Setnik oratorów polskich XIX i XX wieku ma charakter słownikowy, a więc z samej istoty jego układ jest przejrzysty i czytelny. Po historycznym wstępie (s. 7-12), kreślącym zasadnicze linie oratorstwa, znajduje się wykaz kilkudziesięciu skrótów bibliograficznych (s. 13-15). Zasadniczą część dzieła stanowią zamieszczone w kolejności alfabetycznej hasła stu znaczących oratorów reprezentujących różne grupy społeczne, kulturowe, wyznaniowe i środowiska zawodowe. Są wśród nich między innymi biskupi, księża diecezjalni i zakonni, kaznodzieje żydowscy i protestanccy, prawnicy, działacze społeczni i polityczni, publicyści, filolodzy, historycy literatury i sztuki, edytorzy, filozofowie, poeci, dziennikarze, pisarze, scenografowie i teatrologi. Uporządkowany układ biogramów zawiera informacje faktograficzne, bibliografię podmiotową (często wydobytą ze starych czasopism i broszur), próbę jej interpre-

¹ Antoni Bednarek jest historykiem literatury, leksykografem, pracownikiem naukowym w Instytucie Leksykografii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, opracowującym *Encyklopedię Katolicką*. W kręgu jego zainteresowań badawczych są motywy religijne, franciszkanizm w literaturze, a także zagadnienie: oratorstwo a literatura. Opublikował: *Franciszek z Asyżu wśród humanistów. Z dziejów recepcji postaci w XIX i XX wieku* (1986), *Most z aksamitu. Szkice o problematyce modlitewnej w literaturze polskiej XIX i XX wieku* (1993), *Ambona i literatura. Eseje z historii wzajemnych powiązań* (1998), *Poezja miłosierdzia. Refleksy franciszkańskie w twórczości Elizy Orzeszkowej* (2001), *Franciszkańskim tropem. Szkice z historii literatury* (2004), ponadto jest autorem kilkudziesięciu artykułów i 250 haseł encyklopedycznych o charakterze przeglądowo-syntetycznym.

tacji, propozycję kierunku lektury, a także cytaty lub niewielkie fragmenty tekstu przybliżające mówcę, jego myśl i specyficzny styl twórczości (s. 17-390). Na szerokim marginesie każdego hasła jest podana bibliografia przedmiotowa głównie o profilu merytorycznym i monograficznym (życie i twórczość oratora).

Dzieło Antoniego Bednarka jest opracowane starannie pod względem językowym, merytorycznym i leksykograficznym. Wydaje się jednak, że w przypadku niektórych biogramów fragmentarycznie zrealizowano zapisany we wstępie postulat zaprezentowania komplementarnej bibliografii przedmiotowej. Występują też pewne mankamenty w *Wykazie skrótów*: KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski (pełna nazwa brzmi Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), PENClub (skrót występuje w oryginale, a więc nie wymaga podania definicji opisowej), zabrakło też niektórych skrótów występujących w tekście (dn., PAN, pow., wyd.).

Wydane w oryginalnej szacie graficznej dzieło wnosi znaczący wkład w naukowe uporządkowanie i klasyfikację dorobku krasomówczego najbardziej znaczących – zdaniem Autora – mówców XIX i XX wieku. Stanowi też bazę do badań monograficznych nad oratorstwem tego okresu głównie pod kątem jego schyłkowości, meandrów oraz kierunków stylistycznych.

Eugeniusz Ziemann SCJ
Instytut Leksykografii KUL

Witold K a w e c k i, *Kościół i kultura w dialogu (od Leona XII do Jana Pawła II)*, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2008, ss. 415.

Człowiek i jego myśl nieustannie się rozwija i kreśli nowe etapy na ciągłej linii historii. Poczynając od kultu kosmosu i natury, w której dane mu było zaistnieć, snuje się jego myśl poprzez narodziny bogów i różnych religii, by w pełni czasu – jakim jest Wcielenie Bożego Logosu – pozostać jakby na stałe w budowaniu fundamentów Królestwa Bożego na ziemi. Szybko jednak powróciła pycha początku, by zamiast rajskim współistnieniem świata boskiego i ludzkiego, zająć się wyłącznie człowiekiem w imię tzw. humanizmu. Ten rewolucyjny, zdawać by się mogło, pogląd zwrotu ku człowiekowi, okazał się ostatecznie powtórzeniem pierwotnego zwrotu przeciw Bogu. Tak pierwotna, stwórcza relacja Boga i człowieka-świata stała się usankcjonowaną przez człowieka opozycją świata wobec Boga czy wobec Jego Kościoła.

Wielu uczonych chrześcijańskich stara się określić ów humanizm i nadaje mu imię „chrześcijański”. Chce przez to ratować relację człowieka do Boga przez jego realne odniesienie do żywego, osobowego Boga. Nie mówi się w takim humanizmie wyłącznie o człowieku, ani o alternatywie: albo człowiek, albo Bóg, lecz kreśli się